Nr. 25. Kraków, Piątek 17 Stycznia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie wśród niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Przyjęcie projektu wywłaszczenia przez sejm pruski w II czytaniu. — Dyskusya nad interpelacyą polską w parlamencie niem. — Aresztowanie rewolucyonistów P. P. S. w Warszawie. — Termin zwołania parlamentu austr. — Program bana Raucha. — Rząd niemiecki przeciw socyalistom. — Rozstrzygnięcie konkursu na restauracyę ratusza lwowskiego.

Ustawa o wywłaszczeniu w Sejmie pruskim.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego po odrzuceniu wniosku pos. Kirscha o odesłanie przedłożenia o wywłaszczeniu do komisyi, przystąpiono do drugiego czytania ustawy o wywłaszczeniu.

Sprawozdanie komisyi o przedłożeniu.

Pos. Glatzel (nar. lib.) im. komisyi złożył sprawozdanie w sprawie uchwały komisyi. Przy § 1 ust. 1 rząd zamiast poprzednio wymaganych **300** milionów m. żąda uchwalenia tylko **200** milionów, z czego **75** milionów m. ma być użytych na regulacyę posiadłości włościańskich.

Oświadczenie pos. Jażdżewskiego.

Następnie zabrał głos pos. Jażdżewski i oświadczył, że Polacy odpowiedzialność przed światem i historyą za postępowanie rządu i stronnictw większości przy tem przedłożeniu, pozostawiają tym panom samym. Przez przyjęcie ustawy będzie się tylko dalej szerzyć nasienie niezgody. Polacy przy drugiem czytaniu ograniczą się do odrzucenia projektu we wszystkich jego częściach.

Stanowisko konserwatystów.

Pos. Heydebrand (kons.) oświadcza, że konserwatyści z nieznacznymi wyjątkami będą głosowali za uchwałami komisyi. Oni są świadomi tego, że łatwą jest krytyka tych uchwał. Dla jednego krytyka nie dosyć stara się o nacyonalizm, drugi jest zdania, że tem narusza się nienaruszalne zasady. Jak długo jednak krytyka nie okazuje żadnego wyjścia, jest bezcelową. Konserwatyści chcą bezwarunkowo utrzymać niemieckie narodowe państwo i poprzeć dzieło kolonizacyjne, przyczem zaangażowany jest niemiecki honor i kultura. Nie można się na to zgodzić, by przedłożenie sprzeciwiało się wymogom słuszności, konserwatyści dali sio przekonać. Ponad świętością własności prywatnej stoi konieczność egzystencyi państwa. (Protesty u Polaków i w centrum).

Wywłaszczenie jest ciężką bronią, ale mowca spodziewa się, że będzie się jej ostrożnie (?) używać. Polacy nie potrzebują się zrzekać języka i swych właściwości, ale niechaj zrzekną się swych marzeń, niechaj w kraju mają zaufanie, że konserwatyści dla utrzymania państwa są zdecydowani do najdalszych (!) ustępstw. (Oklaski na prawicy, sykania w centrum i u Polaków).

Mowa kanclerza.

Kanclerz Bülow oświadcza: Rząd zgadza się na wnioski konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowych liberałów, ale wnioski te nie odpowiadają pierwotnym propozycyom rządu. Zamierzone ograniczenia nie są nieznacznemi i może nam utrudnią osiągnięcie w pełni zamierzonego przez nas celu. Ale propozycye zawierają przynajmniej środki, przy pomocy których rząd — jak sądzi — będzie mógł swą politykę kolonizacyjną kontynuować. Rząd sądzi, że te ograniczone upoważnienia wystarczą do jego celów, jednak liczy się przytem z wątpliwościami, jakie tu w Izbie wystąpiły, których wprawdzie nie podziela, ale nie może także ich lekceważyć, gdyż podniosły je partye, na których poparcie w kwestyi marchij wschodnich rząd zawsze dotąd liczyć mógł i także w przyszłości liczyć musi.

Także i ja mam zrozumienie dla politycznych zasad, jakie można przeciwstawić daleko idącemu wywłaszczeniu. Decyzya w sprawie wywłaszczenia także mnie z trudnością przyszła (Śmiechy u Polaków) i zdecydowałem się na to dopiero, gdy po starannem zbadaniu innych dróg uznałem je za nieodpowiedne. Za tę decyzyę ja ponoszę odpowiedzialność przed tą Izbą i przed krajem (Oklaski).

Starałem się wykluczyć wszelki szowinizm i unikać wszystkiego, coby mogło wzniecić polityczne namiętności. Rząd unikał też wszystkiego, coby mogło wyglądać jako nacisk na posłów i nie operował łatwym środkiem, że odpowiedzialność za skutki odrzucenia spadnie na parlament. Rząd był przekonany, że ten, kto pragnie konsekwentnego kontynuowania polityki wschodniej, musi być siłą rzeczowych powodów zmuszonym do uznania konieczności zastosowania wywłaszczenia przez komisyę kolonizacyjną. Nadzieja ta nas nie zawiodła. Komisya Izby zgodziła się na zastosowanie wywłaszczenia przez komisyę kolonizacyjną pod pewnemi warunkami.

Wniosek partyi konserwatywnej, narodowo-liberalnej i wolnokonserwatywnej czyni wprawdzie stosowaniu wywłaszczenia przez komisyę kolonizacyjną dość ciasne granice przez ustanowienie pewnego terytoryum — w skromnem wyznaczeniu środków pieniężnych dla komisyi kolonizacyjnej leży też dalsze znaczne osłabienie pełnomocnictwa, jakiego przedłożenie rządowe domagało się dla komisyi kolonizacyjnej, ale przytem udzielono komisyi kolonizacyjnej co do wyboru mających być nabytych dóbr potrzebną wolność. Spodziewam się, że to się przyczyni do tego, iż komisya kolonizacyjna ostrą broń wywłaszczenia będzie stosowała ze spokojem i roztropnością i względnością dającą się pogodzić z powagą walki o ziemię w marchiach wschodnich. (Wrzawa u Polaków).

Z tych względów zalecam przyjęcie uchwał komisyi i wniosków konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowych liberałów i dziękuję im za zgodność, z jaką odkładając na bok ważne wątpliwości, wyrazili gotowość umożliwić kontynuowanie naszej polityki kolonizacyjnej, polityki, przy której jedynie nasze państwo może zostać tem, czem jest i czem zawsze zostać musi, to jest państwem narodowem. (Oklaski) Dotychczasowy wynik obrad pozwala mi się spodziewać, że większość Izby nigdy rządu nie opuści, jeżeli idzie o obronę niemieckości, o pokonanie przeszkód, jakie jeszcze ciągle występują w nierozłączalnym związku naszych marchij wschodnich z naszem państwem. (Burzliwe oklaski na prawicy i u narodowych liberałów, sykanie u Polaków i w centrum).

Dalsza dyskusya.

Pos. Kernth (woln. p. lud.) występuje przeciw polityce polskiej i wskazuje na oddawna proponowane przez wolnomyślnych środki. Zwłaszcza należy nacisk kłaść na dobór urzędników w prowincyach wschodnich. Rząd powinien porzucić politykę gwałtu, a lepiej uprawiać politykę, wobec której także i Polacy z dumą by mogli powiedzieć: Jestem Prusakiem. Uchwały komisyi są dla stronnictwa mowcy nie do przyjęcia. Wywłaszczenie gwałci ducha konstytucyi i nie doprowadzi do celu. Ograniczenie na 70.000 hektarów jest niewątpliwie tylko tymczasowem. Wywłaszczeni Polacy z pewnością będą się masowo w innych stronach kraju osiedlali.

Pos. Vierok (woln.-kons.) oświadczył, że jego stronnicy polityczni zgodzili się na kompromis, choć i dla nich przyjęcie postanowień wywłaszczających jest ciężkiem. Ale zwalczanie Polaków jest więcej niż koniecznem, gdyż radykalizm Polaków, których organizacye stają się coraz silniejszemi i stosunki ich z zagranicą, stwarzają dla państwa niebezpieczeństwo. Nie można pozwolić, by przez dalsze kroczenie Polaków naprzód, niebezpieczeństwo to wzmogło się. Uchwalone obecnie rozmiary terytoryum wywłaszczenia są najdalej idącemi i po za nie nie będzie wolno pójść. Starano się umieścić w ustawie postanowienia łagodzące w sprawie stosowania wywłaszczenia. Tak jak ustawa obecnie brzmi, zgadza się (!) ona niewątpliwie z konstytucyą.

Pos. Prascha (centrum) oświadcza: Stronnictwo mowcy nie potrzebuje się niepokoić o katolicką religię, ale o ukochaną ojczyznę pruską. Wywłaszczenie jest środkiem socyalistycznym i jeszcze tylko krok jest do praktyki konfiskacyjnej, a to są środki machiawelskie, ale nie chrześcijańskie. Istnieją nienaruszalne wieczyste zasady prawne, wobec których także i państwo powinno się zatrzymać. (Burzliwe oklaski w centrum i u Polaków.

Niepojętem jest zachowanie się konserwatystów. Przedłożenie nie da się pogodzić z chrześcijańskiemi zasadami konserwatywnemi. Cała akcya da się tylko oznaczyć słowami: „Cel uświęca środki" (Oklaski w centrum i u Polaków).

Minister sprawiedliwości Beseler występuje przeciw twierdzeniu, jakoby przedłożenie w brzmieniu kompromisowem sprzeciwiało się ustawom państwowym i Rzeszy.

Pos. Lusensky (nar. lib.) również zwalcza twierdzenie o sprzeczności przedłożenia z ustawami. Przedłożenie w formie kompromisowej jest prawnie dopuszczalne. Wywrze ono wpływ także na targ dobrami i poprze niemieckość (Oklaski u narodowych liberałów).

Pos. Wolf-Lissa (woln. zjedn.) omawia prawną dopuszczalność przedłożenia. Rząd motywuje je publiczną koniecznością. Ale konieczność jest tam, gdzie się kończy mądrość rządu. Wywłaszczenie zaproponowano tylko z wewnętrzno-politycznych powodów. Konserwatyści nie zatrzymali się u granic prawa, ale przekroczyli te granice.

Pos. Horecht (nar. lib.) oświadcza, że powodem przedłożenia jest wyłącznie gwałtowna agitacya polska. Rząd zajmuje się tą kwestyą tylko tak, jak mu to obowiązek nakazuje. Ma on zastosować wszystkie środki koniecznej obrony wobec polskiego niebezpieczeństwa. Nic mu nie jest dalszem, jak sprawianie przykrości polskim współobywatelom. (Protesty u Polaków). Celem jest tylko pozyskanie Polaków do rzetelnego współdziałania dla dobra państwa pruskiego.

Przyjęcie przedłożenia w drugiem czytaniu.

Na tem zamknięto dyskusyę nad art. 1 ust. I.

W głosowaniu **ustęp i ust. I. art. 1 przyjęto** przeciw głosom centrum, wolnomyślnych i Polaków.

Również **ustęp 2 i ustęp 2 a** (wyznaczenie premij za osiedlanie się dla samoistnych niemieckich robotników na większych dobrach rentownych i innych dobrach) **przyjęto według uchwał komisyi.**

Następnie **bez dyskusyi przyjęto dalsze paragrafy.**

W par. 13 komisya dodała, że wyłączone z wywłaszczenia dla zaokrąglenia i wzmocnienia istniejących grup kolonialnych mają być budynki, przeznaczone dla publicznej służby Bożej i cmentarze. Przy paragrafie tym wywiązała się dyskusya nad wnioskiem kompromisowym, oznaczającym terytoryum, mogące być wywłaszczone, na 70.000 hektarów. Głosowanie nad tym punktem na wniosek pos. Jażdżewskiego odbywało się imiennie i **par. 13 przyjęto** 198 głosami przeciw 119. Jeden poseł wstrzymał się od głosowania. Przeciw głosowało centrum, wolnomyślni, Polacy, jeden Duńczyk, 1 narodowy liberał, 3 konserwatywnych, 1 wolny konserwatysta.

Następnie **przyjęto także resztę przedłożenia** w brzmieniu komisyjnem i na tem zakończono drugie czytanie.

Trzecie czytanie.

Trzecie czytanie nastąpi w sobotę.

Interpelacya polska w parlamencie niemieckim.

Berlin, 17 stycznia.

Berlin. B. Wolffa donosi: Parlament kontynuował wczoraj dyskusyę nad interpelacyą polską w sprawie pruskiego przedłożenia o wywłaszczeniu.

Dyskusya nad interpelacyą.

Pos. Heckscher (woln. związek) oświadczył, że przyjaciele polityczni mowcy są zupełnie wolni od sentymentalnej przyjaźni dla Polaków, muszą jednak uznać, że rząd pruski przez to przedłożenie występuje przeciw § 4 konstytucyi, który powiada, że każdy Prusak jest wobec ustawy równy. Według § 9 konstytucyi, własność jest nienaruszalną. W interesie dobra ogólnego wywłaszczenia te nie leżą. Soc.-demokracya jest niekonsekwentną. Ona powinna się cieszyć, że raz robi się początek z wywłaszczeniem z przyczyn politycznych, gdyż ona przecież chce nas wszystkich wywłaszczyć. (Głosy na lewicy: Bardzo dobrze, śmiechy u socyalistów). Konserwatyści powinni przecież mieć najlepsze odczucie przywiązania do swej gleby, aby módz zmniejszyć wpływ destrukcyjny, jaki to przedłożenie musi wywrzeć w Niemczech i w zaprzyjaźnionej Austryi. Wreszcie mowca wyraża nadzieję, że Izba panów tej ustawy nie przyjmie (protesty na prawicy) i że duch kanclerza Rzeszy, znany z liberalizmu i wolnomyślności (śmiechy u Polaków), będzie zgodny z duchem pruskiego prezydenta ministrów, pomny starej zasady „suum cuique". (Żywe oklaski na lewicy).

Pos. Ledebur (soc. dem.) oświadcza, że postępowanie rządu pruskiego sprzeciwia się konstytucyi Rzeszy. Ustawa została przygotowaną do pewnych prowincyj, przez co Polacy zostali zdegradowani do obywateli drugiej klasy. Przedłożenie to nie wyjdzie na dobre narodowi niemieckiemu, a że wogóle na podstawie wspólności językowej taka ustawa wyjątkowa mogła być zrobioną, powodem tego jest szowinistyczne pojmowanie idei narodowej, zwłaszcza przez hakatystów, którzy zasadę „cuius regio, eius religio" usiłują też przenieść na pole, polityczne w duchu „cuius regio, eius lingua". Zakazanie zabudowywania się polskim obywatelom na ich własnej ziemi, tak, że muszą przebywać w wozach, przyczem zakazuje się im zakładania ognisk z „hygienicznych" powodów — jest jak i ustawa szkolna brutalną ustawą wyjątkową, nie odpowiadającą duchowi nowożytnego życia państwowego. Jeżeli poseł Heckscher jest tak naiwnym, że sądzi, iż wywłaszczenie odpowiada zasadom socyalistycznym, to mowca musi powiedzieć, że Heckscher nie rozumie soc.-dem. tendencyj.

Pos. Boehme (Związek gosp.) oświadcza, że dziwnem wydaje się, iż socyaliści skarżą się na brutalny teror pruski, gdyż jest bardzo wiadomem, co socyaliści zdziałali na polu brutalnego teroru wobec chrześcijańskich związków. (Wrzawa u soc. demokratów). Panowie z innych państw związkowych powinni nieco objektywniej zachowywać się wobec stosunków pruskich. Państwo pruskie ma zupełnie inną historyę, gdyż było powołane do wykonania prac, przygotowanych celem połączenia państwa niemieckiego. Polacy powinni być nam wdzięczni za to, co zrobiono zwłaszcza dla uboższych warstw ludności. — Mowca zakończył, że koniecznem jest przyjęcie przedłożenia, aby wreszcie tym polskim właścicielom, którzy chcą swą posiadłość sprzedać, a nie mogą, gdyż przeszkadza im teroryzm rodaków, umożliwić spełnienie swego życzenia. Ustawa nie zwraca się przeciw polskim chłopom, lecz przeciw wielkiej własności, na której wybite jest „Polska gospodarka". (Oklaski na prawicy, sykania u Polaków i soc. demokratów).

Mowa ks. Radziwiłła.

Ks. Radziwiłł podnosi, że gdyby poprzedni mowca był się nieco zagłębił w studyach historycznych, byłby doszedł do innych rezultatów. — Mowca ubolewa, że pozornie rządy państw związkowych nie przyznają, iż tą pruską ustawą wywiera się wpływ na stosunki Rzeszy. Krycie się poza formalną niekompetencyę parlamentu moralnie nie wychodzi na korzyść Rady związkowej. Gdyby kanclerz Rzeszy był tu wystąpił ze swymi powodami, lepszą byłaby jego pozycya. Niesłychanem jest w ustawodawstwie wszystkich narodów kulturnych występowanie z podobnemi ustawami, celem ukarania niewinnej części narodu tylko za to, że ludzie ci trwają przy swej tradycyi, języku ojczystym i dumie narodowej. Politycznie tem się nic innego nie uzyska, jak tylko daleko idącą agitacyę. Mowca zakończył słowami: „Jeżeli chcecie pokoju i spokoju, to poniechajcie gwałcenia w ten sposób narodu, w przeciwnym razie tylko zwiększycie przepaść między nim i Niemcami" (Żywe oklaski w centrum i u Polaków).

Dalsze obrady.

Pos. Goercke (nar. lib.) oświadcza, że dla jego partyi ponad wszelkiemi względami stoi potęga państwa niemieckiego. Ją jednak podkopuje polska agitacya, zwłaszcza agitacya polskiego duchowieństwa. Celem Polaków jest wolne, niezawisłe królestwo polskie, które — jak rozmaite artykuły dziennikarskie wykazują — nie byłoby za drogo okupionem, przez podobną do rosyjskiej, klęskę niemiecką (Niepokój i oklaski; prezydent dzwoni). Jeżeli Polacy chcą z Niemcami żyć w pokoju, niechaj zaniechają bojkotu. Niechaj niższe duchowieństwo stara się uspokoić lud; to byłoby dla niego drobnostką (Oklaski).

Pos. Delsor (Alzatczyk) uważa przedłożenie za ustawę wyjątkową najgorszego gatunku, odpowiadającą poprzednim paragrafom dyktatorskim dla Alzacyi i Lotaryngii, które wreszcie zostały wbrew woli prawicy zniesione.

Pos. Potthoff (woln. zjedn.) podnosi, że przedłożenie wywłaszczające należy niewątpliwie do kompetencyi parlamentu. Wywłaszczenie wprawdzie z powodów publicznych prawniczo przysługuje każdemu poszczególnemu państwu i on uważa racyonalną roztropną kolonizacyę Wschodu za potrzebną i możliwą do przeprowadzenia przy odpowiedniej polityce gospodarczej — ale ironią jest, że w chwili, w której kanclerzowi Rzeszy tu wyrażono zaufanie, on sam to zaufanie w Izbie posłów sromotnie zawiódł, wyrażając im. rządu państwa podziękowanie konserwatystom, wolnokonserwatystom i narodowym liberałom za ich wnioski kompromisowe. Tu leży coś anormalnego w dwoistem odczuwaniu kanclerza i większa część liberalnych odnosi się do niego z ogromną nieufnością.

Mowa posła Seydy.

Pos. Seyda (Koło polskie) stwierdza, że większość mowców potępiła przedłożenie. Polacy i nadal trwać będą przy swym języku i tradycyach *i mimo tej ustawy pozostaną tem, czem są: Polakami.*

Zamknięcie dyskusyi.

Po dalszych jeszcze uwagach, przyczem pos. soc. Ledebur zarzucił pos. Boehme nietakt, za co został przywołany do porządku, dyskusyę zamknięto.

Z Chorwacyi.

(Telegramy „N. Reformy" z 17 stycznia.)

Program bana.

Zagrzeb. Ban bar. Rauch przyjął wczoraj urzędników rządu krajowego. W odpowiedzi na przemowę powitalną rozwinął ban swój program, przyczem podkreślił, że w pełni przyłącza się do programu swego poprzednika.

Demonstracye w Zagrzebiu.

Zagrzeb. W nocy przyszło do krwawego starcia między demonstrującymi studentami a kilku oficerami. Oficerowie uczuli się dotkniętymi uwagami demonstrantów i dobywszy szabel rzucili się na studentów i kilku poranili. Studenci schronili się do kawiarni. Policya aresztowała kilka osób.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 17 stycznia.)

Aresztowania w Warszawie.

Warszawa. Agenci ochrany aresztowali w ostatnich dniach **61** osób, należących do frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Wykryto przytem mieszkanie, w którem zbierali się członkowie tej partyi, oraz partyjny skład wydawnictw nielegalnych. — W liczbie aresztowanych znajduje się podobno siedmiu członków oddziału agitacyjnego, członek komisyi finansowej i jeden należący do organizacyi bojowej, oraz były uczeń jednej ze szkół, kolportujący wydawnictwa nielegalne pomiędzy uczniami i zbierający wśród nich składki na potrzeby partyi.

Aresztowano również krawca, należącego do partyi „Paolaj-Sjon", podejrzanego o to, że kierował napadem na stacyę Otwock w roku 1906.

Bandytyzm w Łodzi.

Łódź. Na kantor fabryki braci Bukiet napadło trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Rozkazawszy personalowi nie ruszać się z miejsc, zażądali od dyrektora wydania kluczy od kasy, z której zabrali około 1500 rubli. Zrabowawszy następnie urzędnikom pieniądze i zegarki, poczęli uciekać, przyczem śmiertelnie zranili ścigającego ich stróża.

Zamachy.

Częstochowa. Pet. ag. tel. donosi: Gdy wieczorem ks. Kempa, wikaryusz parafii Kidów, powracał bryczką z Zawiercia, pomiędzy Kromołowem a Zyzkowicami napadło na niego trzech bandytów, którzy wystrzałami z rewolwerów zranili go ciężko w łopatkę i przestrzelili pierś na wylot. Woźnica ze strachu uległ pomieszaniu zmysłów.

Spirydonówna.

Petersburg. Z katorgi w Akatuju nadeszła tu wiadomość, że zesłana tam Marya Spirydonówna umiera na suchoty.

Działalność nowego ministra oświaty.

Warszawa. W miejscowych instytucyach ministerstwa oświaty krąży pogłoska, że pierwszem dziełem nowego ministra oświaty Szwartza będzie rewizya wszystkich okólników, wydanych przez jego poprzedników do kuratorów okręgów naukowych, a zwłaszcza do kuratorów okręgów naukowych: warszawskiego, wileńskiego, ryskiego, kaukaskiego i moskiewskiego. Jednocześnie mają nastąpić translokacye dyrektorów gimnazyów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 17 stycznia.

Ołomuniec. Odbyło się tu wielkie zgromadzenie kupców i przemysłowców, na którem omawiano stosunki panujące na b. kolei północnej. Podnoszono, że podczas najlepszej konjunktury kolej ta wstrzymała przyjmowanie frachtów, co wychodziło na szkodę kupców. — Krytykowano także niewystarczającą pracę urzędników kolei. Poseł Sommer wyraziwszy swą solidarność ze zgromadzonymi, oświadczył, że wszystkim tym brakom może zapobiedz jedynie otwarcie kanału Dunaj—Wisła—Odra, na który to cel pieniądze już są uchwalone i tylko wobec kontragitacyi sprawa leży odłogiem. Obrady ukończono uchwaleniem rezolucyi wzywającej do poprawy stosunków na kolei północnej i do bezzwłocznego przystąpienia do budowy kanału Dunaj—Wisła—Odra.

Londyn. Bank angielski zniżył dyskont na 5 prc.

Termin zwołania parlamentu.

Wiedeń. Termin zwołania parlamentu nie został jeszcze oznaczony, lecz jest już pewnem, że pierwsza sesya odbędzie się dopiero w połowie marca. Ostateczne oznaczenie terminu zwołania zależnem jest od tego, kiedy komisya budżetowa ukończy swe obrady. Parlamentowi po zwołaniu będzie zaraz przedłożony kontyngent rekruta.

Komisya rolnicza.

Wiedeń. Komisya rolnicza zebrała się wczoraj na posiedzenie dopiero o godz. $10^{3}/_{4}$. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem pos. Povszego i zgłoszonymi wczoraj wnioskami pos. Iro. Wnioski te wzywają rząd: do utworzenia stałej komisyi jako rady przybocznej ministerstwa rolnictwa, celem zabezpieczenia aprowizacyi miast w rolnicze środki żywności; do zaprowadzenia statystyki konsumentów; decentralizacyi targów mięsa w Wiedniu; wstrzymania wszelkiego importu bydła i mięsa z krajów bałkańskich i utrzymania zamknięcia granic.

Słychać, że posiedzenie komisyi dlatego rozpoczęło się tak późno, ponieważ socyalistyczni członkowie komisyi z powodu wniosku pos. Iro opuścili salę, aby zdekompletować obrady.

Po otwarciu obrad pos. Pick oświadczył, że wniosek pos. Iro nie pozostaje w związku z określonym porządkiem dziennym komisyi i socyaliści nie mogą brać udziału ani w obradach, ani w głosowaniu nad nim.

Wnioski pos. Iro przyjęto bez zmiany.

Pos. Schöpfer zgłosił wniosek w sprawie oddłużenia własności ziemskiej.

Wiedeń. Na popołudniowem posiedzeniu komisyi rolniczej przeprowadzono szczegółową dyskusyę w sprawie oddłużenia własności włościańskiej i uchwalono wybranie subkomitetu, złożonego z 12 członków, do którego między innymi weszli Zamorski i Wojnarowski.

Następnie poseł Krenn referował wniosek posła Schoiswohla w sprawie zapobieżenia zakupywaniu dotąd samodzielnych gruntów włościańskich na cele spekulacyjne.

Komisya przyjęła wnioski, postawione przez referenta, poczem posiedzenie zamknięto.

Postulaty budowniczych.

Wiedeń. Jedna z lokalnych korespondencyi donosi, że z ramienia stałej delegacyi austr. budowniczych zjawiła się wczoraj w południe u ministra handlu Fiedlera deputacya, aby prosić o zarządzenia celem złagodzenia przesilenia w budownictwie i przedłożyła uchwaloną przez delegacyę rezolucyę z życzeniami budowniczych.

Minister zaznaczył, że jest poinformowany o położeniu przemysłu budowlanego i że zgadza się na przedłożone życzenia, przyczem jednak zauważył, że nie należy lekceważyć trudności, jakie występują przy reformie podatku domowo czynszowego, który należy do zakresu ministerstwa skarbu, a którego obniżenie byłoby tylko możliwe w ten sposób, aby wyszło na korzyść lokatorów.

Dalej oświadczył, że ministerstwo gorliwie zajmuje się kwestyą koncesyonowanego przemysłu budowlanego i zapowiedział rychłe załatwienie tej sprawy. Wreszcie przyrzekł mini-

ster poddać rezolucyę przedłożoną szczegółowemu życzliwemu zbadaniu.

Wycieczka delegatów.

Pola. Wczoraj po południu delegaci przy wspaniałej pogodzie byli obecni przy wysadzaniu za pomocą miny wodnej, przy wyrzucaniu ostrej torpedy z torpedowca, przy ostrem strzelaniu z 24 cm. działa do 21 cm. płyty pancernej i przy jeździe kontrtorpedowcami z maksymalną chyżością 26 do 29 mil. Delegaci okazywali zadowolenie z wyników ćwiczeń.

Wieczorem odbył się na cześć delegatów reunion w kasynie marynarki.

Czesi przed wyborami do Sejmu.

Praga. Zamierzony kompromis stronnictw czeskich ze względu na wybory do Sejmu nie przyszedł do skutku.

Reforma regulaminu Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. „Budap. Hirlap" donosi, że w kwestyi zmiany sejmowego regulaminu przyszło do porozumienia. Regulamin pozostaje bez zmiany, dodany tylko będzie jeden paragraf, mianowicie: Na wniosek 150 obecnych posłów prezydent może postawić wniosek o przyznanie nagłości pewnej sprawie. Pozostawione będzie władzy dyskrecyonalnej prezydenta, czy taki wniosek postawić zechce, lub też nie. Gdy prezydent wniosek ten zgłosi, Izba rozstrzygnie to w zwykłem głosowaniu. W razie przyjęcia nagłości dla sprawy tej, posiedzenie trwać ma przynajmniej 10 godzin dziennie, ale Sejm większością dwóch trzecich oświadczyć się może za posiedzeniem w permanencyi. Zamknięcia dyskusyi nie będzie. Nowy paragraf wejdzie w użycie na stałe dopiero razem z nową ustawą wyborczą, teraz zaś ma mieć zastosowanie tylko przy obradach nad budżetem i reformą wyborczą.

Rząd niemiecki przeciw socyalistom.

Berlin. Rząd postanowił energicznie wystąpić przeciw soc.-demokratycznym organizacyom i kontrolować t. zw. wieczory, na których odbywa się płacenie wkładek przez członków. Na jeden z takich wieczorów przybyło wczoraj kilku żandarmów i podczas dyskusyi robili pilnie notatki; przewodniczący zaprotestował przeciw temu, pomimo to żandarmi pozostali dalej na zebraniu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 17 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Antoniego op. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 34, zachód o godz. 4 min. 6; długość dnia godzin 8 min. 32.

Teatr miejski w Krakowie: „Żona papy".

Koncert „Lutni" w starym teatrze o godz. 7½ wieczorem.

Wiec ogólno-lekarski w Domu lekarskim o godzinie 6 wieczorem.

Posiedzenia: Wydziału filologicznego akademii umiejętności o godz. 6 wieczorem; sekcyi wycieczek ludowych w Kraj. związku turystycznym o godz. 5 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Panna Żożetta".

Mrozy. Przedwczorajszy i wczorajszy dzień zajaśniał wspaniają zimową pogodą. Na horyzoncie zajaśniało złote słońce, skryte długo poza chmurami i ożywiło plantacye i ulice miasta. Za to w nocy termometr spadał do —15° R.

Porzucone dziecko. Wczoraj wieczorem znaleziono 4-miesięczne dziecko, płci żeńskiej, okryte poduszką i łachmanami i w czapce włóczkowej na główce, porzucone w sieni domu pod Nr 5 przy ulicy św. Krzyża. Policya wdrożyła natychmiast śledztwo i poszukiwania za zwyrodniałą matką.

Zaginiona dziewczynka. Anna Michalczykówna, 11-letnia uczennica IV kl. szkoły ludowej, blondyna, ubrana w granatowy płaszczyk i kremowy szal na głowie, wyszedłszy wczoraj rano o godzinie 8 do szkoły, więcej do domu nie wróciła. Poszukiwaniami za zaginioną zajęła się policya.

Pośpiech telegraficzny. Odnośnie do zamieszczonej przez nas onegdaj notatki pod powyższym tytułem, otrzymujemy z zarządu urzędu pocztowego i telegraficznego I w Tarnowie następujące wyjaśnienie:

Telegram z Bierzanowa z dnia 27 grudnia 1907 doręczony został nie o godzinie 2 w nocy, lecz dopiero o godzinie 5 min. 20 rano, chociaż nadszedł do Tarnowa już o godzinie 5 min. 45 wieczorem. Opóźnienie było spowodowane niedokładnym adresem. Nadawczyni nie podała ani imienia, ani zamieszkania adresata. Szukano go, ale wieczorem znaleść nie można było.

Dodać należy, że adresat, staruszek-emeryt, mieszka przy zamężnej córce i nie prowadzi samoistnego gospodarstwa, wskutek czego i policya tutejsza nie umiała wieczorem dnia 27 grudnia podać bliższego adresu. Dopiero o godz. 5 zrana dowiedział się doręczający telegramy u listonoszy, przybyłych do służby, gdzie ma szukać adresata, i doręczył telegram zrana w kuchni do rąk kucharki tej pani, u której adresat mieszka. Że domowi nie uszanowali snu sędziwego pana, nie może za to ponosić winy woźny pocztowy.

Co do tego, że mimo małoważnej treści telegram w nocy doręczono, należy zauważyć, że służba pocztowa nie śmie znać, a tem mniej decydować o ważności telegramów. Niekiedy rzekomo niewinny telegram ma znaczenie niezwykle ważne.

Rozstrzygnięcie konkursu na restauracyę ratusza lwowskiego. — Ze Lwowa telefonują nam: Przez 2 dni obradowała tu komisya jurorów, złożona z architektów Lwowa, Krakowa i Warszawy, oraz reprezentanta z Wiednia, nad projektami konkursowemi na restauracyę ratusza lwowskiego. Projektów nadesłano 11. Nagrodę I, w kwocie 6000 K, przyznano jednogłośnie projektowi pod godłem „Twardy orzech" — autor p. Roman Bandurski z Krakowa, insp. bud. m. Nagrodę II, w kwocie 4000 K, przyznano jednogłośnie projektowi pod godłem „Kulki czerwone" — autor p. Józef Handzelewicz, Warszawianin, zamieszkały w Darmstadzie. Nagrodę III, w kwocie 2500 K, otrzymał projekt pod godłem „Na naszej ziemi" — autor p. Sylwester Pajzderski z Poznania, zamieszkały pod Berlinem. Nadto uchwalono zakupić trzy dalsze projekty pp.: Ign. Kędzierskiego ze Lwowa oraz Stryjeńskiego i Mączyńskiego z Krakowa.

Spólnicy Wasińskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj przywieziono do tutejszego więzienia z Pragi towarzyszów Wasińskiego: Adamskiego i Kostura.

Zajścia na technice wiedeńskiej. Z Wiednia telefonują: Jak jedna z korespondencyj lokalnych donosi, na chemicznym oddziale techniki z powodu decyzyi zarządu państw. w sprawie braku miejsca, przyszło do burzliwych demonstracyj, które przeniosły się także na ulicę, przyczem przyszło do starć z policyą. — Dopiero po uspokajającej przemowie rektora do studentów, ci się rozeszli.

Pożar teatru w Boyertown. Z Londynu telegrafują: Według relacyi z Boyertown, ofiarami pożaru są przeważnie kobiety; wśród 167 zwłok, znalezionych po pożarze, na 9 zwłok kobiecych przypadają jedne zwłoki mężczyzny.

Epidemia influenzy. Z Chicago telegrafują: Wybuchła tu epidemia influenzy w zastraszających rozmiarach. Obecnie choruje na nią kilkanaście tysięcy osób.

Proces Thawa. Z Nowego Jorku telegrafują: Ponowny proces Thawa potrwa zapewne kilka tygodni. Bierze on o tyle korzystny obrót dla oskarżonego, iż świadkowie i rzeczoznawcy zeznają, że Thaw jest niepoczytalnym.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował prywat. docenta ks. dra Adama Gerstmana nadzwyczajnym profesorem pastoralnej teologii z polskim językiem wykładowym na uniwersytecie we Lwowie.

Cesarz nadał inż. Juliuszowi Reinigerowi w Przemyślu tytuł radcy budownictwa.

Minister wyznań i oświaty zamianował suplentkę w żeńsk. seminaryum naucz. w Krakowie, dra Stefanię Tatarównę prow. główną naucz. w żeńsk. seminaryum naucz. we Lwowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 stycznia.

HOTEL KRAKOWSKI: J. i W. Bucewiczowie z Judran (Litwa), Dr S. Gilewicz z Krakowa, M. Chelińska z synem z Lipnika (Król. Pol.), Dr W. Jodko z żoną z Wiednia, T. Rutkowski z żoną z Jangrotu, M. Mastalska ze Lwowa, Dr A. Schobloch z żoną z Drezna, Podpułk. O. Frh. v. Cobbold z Hermanstadtu, W. Laird-Birkenhead z Odessy, B. Szemplińska z Pułtuska, H. Mężeńska z Krasagrodu (Podole). W. Rawicz-Mikułowscy z Hryniowa (Litwa), Dr A. Dulskij z Pskowa (Rosya).

GRAND-HOTEL: K. Stablewski z Poznania, P. Grueber ze Lwowa, A. Glaser ze Lwowa, H. Kaufmann z Wiednia, A. Skibniewski z Bukowiny, Dr R. Langner ze Lwowa, J. Arnstein z Pragi, L. Gerbault z Dąbrowy górn., K. Arkuszewski z Łodzi, O. Witt z Berlina, N. Zaborowski z Monachium.

HOTEL POLLERA: H. Kodrębska z Kąśny Dolnej, Al. Kowalska z Warszawy, M. Szelągowska z Król. Pols. K. Skórzewski z Zezkowa (Prusy Zachodnie), J. Kasch z Radomia, K. Reiszer z Rudnika, Leopold Schlosberger z Berna, J. Schmid z Wiednia, Z. Cywińska z Zakopanego, I. Chełmeccy z Wawrzyńczyc, A. Słowiacka z Roszkowa (W. Ks. Poznańskie), J. Arnold z Sosnowca, J. Daszkiewicz z Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel J. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Kopernika: Trafika J. Rosenbauma, l. 20.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.